

ISSN 1426-3904

# Bociiek

Biuletyn Klubu Przyrodników

Ratujemy kolejne murawy - str. 2-7

91 3/2007

# Facilitatorzy i interesariusze

Eksperti średnioterminowi w projekcie przejściowym poprowadzili workshop, na którym facilitatorzy opracowali projekt strategii efektywnej komunikacji z lokalnymi grupami interesariuszy. Wypracowano system współpracy, a cele strategiczne oparto na priorytetach ważnych dla społeczności lokalnych. Ważnym komponentem projektu było też zaplanowanie narzędzi wdrażania systemu działań dla zachowania właściwego stanu ochrony dyrektywowych siedlisk przyrodniczych i gatunków. Konieczne okazało się powołanie odpowiednich struktur instytucjonalnych i finansujących, wymaganych do wsparcia wdrożenia oraz lepszej współpracy pomiędzy departamentami i sektorami. W fazie pilotażowej sporządzono plany lokalnej współpracy na rzecz ochrony obszarów, oceniono zagrożenia, możliwości i szanse, uwzględniając punkt widzenia interesariuszy reprezentujących wiele różnych sektorów, w tym przedstawiciele departamentów. Strategia komunikacji zakłada wydanie manuala, w którym zawarte zostaną nowatorskie doświadczenia z zakresu praktycznych i instytucjonalnych podejść do wdrażania systemu.

I tak dalej, i tak dalej... Miliony euro, tony papieru, przeloty samolotem, delegacje, hotele, sesje, bankiety, przemówienia, spotkania, ambasadorzy. Programy, projekty, strategie, dyrektywy, tonące w przedziwnej nowomowie, którą coraz bardziej się zarażamy i coraz częściej się nią posługujemy. Pół biedy, jeśli zawiera słowa – można przecież jeszcze posługiwać się numerkami i skrótami, np. wysłuchać przemówienia RTA projektu TFPL 2004/016-829.03.03. Bo do tego, że łąka trzęślicowa to 6410, a łęg to 91E0, już się chyba przyzwyczailiśmy. W końcu znamy Dyrektywę Rady 92/43/EWG.

Może to wszystko jest naprawdę potrzebne, chociaż trudno oprzeć się wrażeniu, że im więcej kodów i tajemniczych numerków, im bardziej skomplikowane słowa, im dziwniejsze ich konfiguracje, tym więcej pary idzie w gwizdek, tym więcej euro w strategii i bankiety, a mniej w konkretne działania. Może i ochrona przyrody jest dziś przez to skuteczniejsza niż kiedyś, chociaż z całą pewnością byłaby jeszcze skuteczniejsza, gdyby część środków przeznaczyc np. na dokładne rozpoznanie krajowej przyrody. Ale mimo to z pewną nostalgią czytam stare artykuły i opracowania opisujące walory przyrodnicze różnych obszarów, proponujące różne działania dla ich ochrony. Nie brakuje w nich wiedzy, faktów, merytorycznej solidności, ale zamiast numerków, kodów czy dziwnych słów jest w nich prawdziwa poezja, płynąca z obcowania z pięknem przyrody. Bo prawdę mówiąc, wolę pojechać w teren, zmoknąć i zmarznąć pod namiotem, zjeść chleb z masłem czy zupkę chińską, ale za to usłyszeć żurawie krzyżące z podmokłego łęgu, zobaczyć łąkę budzącą się ze snu, odkryć tajemnice drzemiące w kłodzie rozkładającego się drewna, poczuć zapach torfowiska, posiedzieć o zmierzchu na rozgrzanej krawędzi doliny – niż dyskutować o strategiach, dyrektywach i komunikacji przy bogato zastawionym stole, w towarzystwie ważnych osobistości. I właśnie tego – prawdziwego obcowania z przyrodą, a nie tylko z aktami prawnymi, projektami i programami – życzył wszystkim przyrodnikom w Nowym Roku 2008.

**Marta Jermaczek**

# Nowy Minister Środowiska

16 listopada został zatwierdzony nowy skład Rady Ministrów. Dotychczasowy szef Ministerstwa Środowiska prof. Jan Szyszko przekazał swoje obowiązki prof. Maciejowi Nowickiemu. Nowy minister kurtuazyjnie zaznaczył: „Teraz przejmuję tylko pałeczkę od prof. Szyszko”. Wygląda jednak na to, że prof. Nowicki okaże się dużo lepszym ojcem dla polskiej ochrony środowiska niż jego poprzednik. Jako główne priorytety dla resortu środowiska nowy minister wymienia: wykorzystanie środków unijnych na ochronę środowiska, gospodarkę odpadami, gospodarkę wodną i odnawialne źródła energii. Uśmiech na twarzach i nadzieję w sercach przyrodników wzbudza również stwierdzenie prof. Nowickiego: „Musimy zrobić wszystko aby uporządkować stan NATURY 2000, dzięki czemu nie będzie dochodzić do kolizji z inwestycjami infrastrukturalnymi”. Nowy minister jednoznacznie podkreślił, że Natura 2000 jest dobrą formą ochrony i nie musi kolidować z inwestycjami – jedynie wymaga od nich zachowania walorów środowiska naturalnego.

Maciej Nowicki urodził się 28 września 1941 r. w Warszawie. Ukończył Wydział Inżynierii Sanitarnej i Wodnej Politechniki Warszawskiej. Również na tej uczelni w 1972 roku doktoryzował się i w 1976 habilitował. Profesor mianowany przez Prezydenta RP w 1992 roku. Długoletni pracownik naukowy PAN (1964 – 1970) i Politechniki Warszawskiej (1970 – 1986). W latach 1989 - 1991 Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, a w 1991

roku - Minister Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa w rządzie Jana Krzysztofa Bieleckiego. W latach 1994-1995 wiceprzewodniczący Komisji ONZ ds. Ekorozwoju w Nowym Yorku. W 1997 roku doradca sekretarza generalnego OECD w Paryżu. W 1996 roku laureat największej w Europie nagrody „Der Deutsche Umweltpreis” w ochronie środowiska za całokształt dokonań jako naukowiec, polityk i działacz ekologiczny. Pieniądze z tej nagrody przeznaczył na założenie fundacji mającej na celu wspieranie rozwoju najlepszych absolwentów polskich uczelni w ochronie środowiska. W 1992 r. założył i od tego czasu do października 2007 roku pełni funkcję prezesa fundacji EkoFundusz, która zarządza pieniędzmi pochodzącymi z konwersji długów państwowych wobec Klubu Paryskiego. Członek Europejskiej Akademii Nauk i Sztuk z siedzibą w Salzburgu, przedstawiciel Polski w Komisji Europejskiej (w Komitecie Ekonomiczno-Społecznym, w Komisji ds. Przemian w Przemysle). Otrzymał odznaczenia państwowe: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Złoty Krzyż Zasługi, Wielki Krzyż Zasługi z Gwiazdą Republiki Federalnej Niemiec. Jest autorem ponad 170 publikacji z zakresu ochrony środowiska i ekorozwoju oraz 6 książek. Uczestniczył w kilkuset konferencjach krajowych i ponad stu konferencjach zagranicznych, na których wygłaszał referaty. Bezparytynny. Jest żonaty, ma dwie córki.

**Katarzyna Barańska**

# Ratujemy kolejne murawy

**M**urawy kserotermiczne wraz ze swoją unikatową florą i fauną należą do najcenniejszych, a jednocześnie najsilniej zagrożonych elementów środowiska przyrodniczego Europy. Świadczyć o tym może umieszczenie ich w 1 Załączniku Dyrektywy Siedliskowej UE jako siedlisk o szczególnym znaczeniu dla Wspólnoty i wymagających ochrony we wszystkich państwach członkowskich. W Polsce zbiorowiska kserotermiczne występują na wyspowych, oderwanych od głównego zasięgu stanowiskach jako roślinność ekstrapozycyjna, zajmująca najcieplejsze, słoneczne, suche i bogate w wapń siedliska. Murawy kse-

rotermiczne uznano za jedno z najbogatszych florystycznie zbiorowisk roślinnych, skupiających wiele chronionych i rzadkich, często reliktowych gatunków roślin i zwierząt.

W ciągu ostatnich kilkunastu lat w całej Europie obserwuje się drastyczny zanik roślinności kserotermicznej, a wraz z nią cennych gatunków. Jako główny powód tego procesu uznano daleko idące zmiany w sposobie użytkowania gruntów, głównie zarzucanie ekstensywnej gospodarki pasterskiej oraz zalesianie i zaorywanie muraw, nawożenie i dosiewanie gatunków wysokoprodukcyjnych, czyli inten-

*Owoc ostnicy zaplątany w gałązkę sosny*



syfikację rolnictwa. Proces ten bardzo dotkliwie odczuwalny jest również w Polsce. Szacuje się, że w ciągu ostatnich 30 lat powierzchnia dobrze zachowanych muraw kserotermicznych w Polsce zachodniej zmniejszyła się do zaledwie 30% stanu z połowy lat 70-tych. Jeśli proces ten nie zostanie powstrzymany w ciągu najbliższych kilkunastu lat można spodziewać się zaniku ponad 80% stanowisk rzadkich gatunków kserotermicznych, w tym całkowitego wymarcia kilku z nich. Problem dotyczy szczególnie stanowisk izolowanych, w obrębie muraw o niewielkiej powierzchni, oddalonych od miejscowości i nie mających szans na przywrócenie użytkowania rolniczego. Stanowisk takich jest bardzo wiele, część z nich to stanowiska chronione w formie rezerwatów czy użytków ekologicznych, jednak błyskawicznie zanikające w wyniku braku użytkowania i zabiegów ochrony czynnej.

W związku z tym Klub Przyrodników, bazując na swoich dotychczasowych doświadczeniach w okolicach Owczar, podjął się realizacji projektu ochrony czynnej najbardziej zagrożonych stanowisk rzadkich gatunków kserotermicznych w dolnych odcinkach dolin Odry i Warty, jednego z głównych skupisk roślinności kserotermicznej w kraju.

Projekt będzie realizowany w latach 2008 - 2009 przy wsparciu finansowym Fundacji Ekofundusz .

Działania ochrony czynnej obejmą blisko 50 obiektów, w tym głównie kserotermicznych muraw ostnicowych *Potentillo-Stipetum*, ciepłolubnych i kalcyfilnych muraw napiaskowych ze związku *Koelerion glaucae* oraz kserotermicznych muraw kwiatnych *Adonido-Brachypodietum*.

Nad Odrą, chronione powierzchnie zlokalizowane są na terenie gmin Cedynia, Moryń, Mieszkowice, Górzycza w woj. zachodniopomorskim i lubuskim. Nad Wartą, natomiast obejmą okolice Gorzowa Wielkopolskiego w województwie lubuskim. Większość obsza-



**Cieplolubna murawa napiaskowa w dolinie dolnej Odry**

rów leży na terenie Cedyńskiego Parku Krajobrazowego oraz Parku Krajobrazowego Ujście Warty, a także obszarów Natura 2000: PLH320037 „Dolna Odra” oraz PLB320003 „Dolina Dolnej Odry”.

Podstawowym celem projektu, jak już wspomniano wyżej jest ochrona czynna stanowisk kilkunastu gatunków kserotermicznych, których wyginiecie w całym kraju lub na większości istniejących stanowisk w najbliższych latach jest bardzo prawdopodobne. Utrata stanowisk nad Odrą i Wartą może mieć istotne znaczenie dla rozmieszczenia omawianych gatunków w całej Europie, ponieważ wyznaczają one często granice ich zasięgu. Jako gatunki priorytetowe dla projektu wybrano: ostnicę piaskową *Stipa borysthenica*, ostnicę Jana *Stipa joannis*, ostnicę włosowatą *Stipa capillata*, turzycę delikatną *Carex supina*, pajęcznicę liliowatą *Anthericum liliago*, ozołę zwyczajną *Aster linosyris*, ostrołódkę kosmatą *Oxytropis pilosa* oraz mikołajka polnego *Eryngium campestre*.



*Zalesione stanowisko osinicy, przeznaczone do ochrony w projekcie*



*Sukcesja naturalna na murawie kserotermicznej*

Oprócz tych gatunków, bezpośrednio i krytycznie zagrożonych wyginięciem planuje się czynną ochronę innych gatunków kserotermicznych, których liczebność w kraju drastycznie spadła w ostatnich latach i które również w najbliższym czasie, na terenie całej Polski mogą zyskać rangę gatunków zagrożonych wyginięciem: czyściec prosty *Stachys recta*, driakiew wonna *Scabiosa canescens*, dzwonek boloński *Campanula bononiensis*, dzwonek syberyjski *Campanula sibirica*, głowienka wielkokwiatowa *Prunella grandiflora*, goryczka krzyżowa *Gentiana cruciata*, jastrzębiec żmijowcowy *Hieracium echinoides*, sasanka łąkowa *Pulsatilla pratensis*, turzyca niska *Carex humilis*, wężymord stepowy *Scorzonera purpurea*, zawilec wielkokwiatowy *Anemone sylvestris*, goździk piaszkowy *Dianthus arenarius* i inne.

Należy tu zaznaczyć, że planowane działania ochronne będą miały charakter kompleksowy, a wymienione wyżej gatunki w dużym stopniu pełnią rolę gatunków parasolowych. Wytypowane, bowiem do czynnej ochrony powierzchni muraw są również ważnymi siedliskami fauny. Stwierdzono tu między innymi liczne występowanie gniewosza plamistego *Coronella austriaca*, oleicy krówki *Meloe proscarabaeus*, pokątnika złowieszczka *Blaps mortisaga*, rzadkich mrówek *Formica glauca*, *Topinoma ambiguum* i pajków - poskocza krasnego *Eresus niger* i gryziela *Atypus* sp.

Dla wszystkich wymienionych wyżej gatunków kluczową sprawą jest zachowanie odpowiednich siedlisk przede wszystkim poprzez stosowanie właściwych metod ochrony czynnej. W przypadku muraw kserotermicznych, związanych z ekstensywną gospodarką pasterską główną taką metodą jest wypas - najlepiej tradycyjnych odmian owiec i kóz.

Zaletą tej metody jest wiele. Wiąże się ona nie tylko z przywracaniem walorów przyrodniczych, ale także kulturowych i estetycznych. Selektywne zgryzanie przez owce, które wybierają rośliny miękkolistne, omijając te o budowie

kseromorficznej, prowadzi do uregulowania składu gatunkowego muraw kserotermicznych - pozbycia się ekspansywnych gatunków łąkowych i ruderalnych a pozostawienia kserotermicznych. Zwierzęta domowe w naturalny sposób ograniczają rozprzestrzenianie się krzewów oraz drzew. Pozostawiając bardziej zwarte i starsze zarośla, a zgryzając otwarte powierzchnię muraw, prowadzą do powstania dynamicznej mozaiki, a co za tym idzie większej różnorodności siedlisk kserotermicznych. Duża heterogeniczność siedlisk prowadzi z kolei do zwiększenia ich bioróżnorodności. Ponadto zwierzęta domowe podczas wypasu wzruszają powierzchnię ziemi, niszcząc miejscami zwartą warstwę martwych roślin, która negatywnie wpływa na rozwój gatunków kserotermicznych i odsłaniając fragmenty gołej ziemi. Ułatwia to dostęp światła do niższych partii runa i rozwój siewek a także uruchomienie banku nasion w glebie.

Ponieważ wiele stanowisk objętych planowanym projektem jest silnie zdegenerowana - głównie przez zaawansowaną sukcesję naturalną, wnikanie ekspansywnych gatunków mezofilnych (np. rajgrasu wyniosłego) lub zalesianie, a także często nie dają warunków do wypasu, konieczne są również inne metody ochrony czynnej: wycinanie krzewów oraz nalołu drzew, ręczne koszenie wybranych powierzchni z zaawansowaną sukcesją, a w skrajnych wypadkach dosadzanie roślin lub dosiewanie nasion.

Zasadniczą trudnością w przywróceniu użytkowania rolniczego większości stanowisk jest ich izolowany charakter, niewielka powierzchnia poszczególnych płatów, znaczna odległość od zabudowań, a często także innych gruntów użytkowanych rolniczo i wiążący się z tym całkowity brak zainteresowania prowadzeniem wypasu przez rolników. Większość płatów z cennymi murawami jest zresztą własnością Skarbu Państwa, co ułatwia ich ochronę formalnoprawną, jednak nie



*Zarastająca sosną ciepłolubna murawa napiaskowa*

zapewnia, a często przeszkadza w ochronie czynnej. W związku z tym, jedynym rozwiązaniem gwarantującym szybkie podjęcie ochrony i przywrócenie wypasu jest proponowane w tym projekcie, przejęcie części obiektów w użytkowanie przez organizację społeczną - Klub Przyrodników i wypas za pomocą obwoźnych stad owiec.

W przypadku powierzchni należących do Lasów Państwowych, nie przekazanych w użytkowanie Klubowi podjęte zostaną starania o zmianę zapisu w planie urządzania lasu oraz objęcie ich powierzchniową formą ochrony. W ramach projektu wykonane zostaną szczegółowe dokumentacje projektowe rezerwatów, użytków ekologicznych oraz innych form ochrony, którymi objęte zostanie 10 najpilniej tego wymagających obiektów włączonych do

projektu.

Jak już zaznaczono wyżej, celem pośrednim projektu jest kompleksowa ochrona wszystkich organizmów przywiązanych do muraw kserotermicznych - również rzadkich gatunków zwierząt. Oprócz kształtowania mozaiki siedlisk, składającej się z muraw, ciepłolubnych ziołorośli i zarośli, zwiększającego bioróżnorodność chronionych powierzchni, przy okazji realizowanych działań ochronnych planowane jest także tworzenie schronień i mikrosiedlisk dla drobnej fauny, np. poprzez składowanie w sterty pozostałości wyciętych w ramach projektu drzew i krzewów.

Obok czynnej ochrony stanowisk rzadkich gatunków kserotermicznych w dolnych odcinkach dolin Odry i Warty, opisywany projekt ma stanowić istotny krok w upowszechnieniu



wiedzy o charakterze i ochronie skrajnie zagrożonych stanowisk gatunków kserotermicznych w Polsce. W tym celu niezwykle istotne jest stworzenie silnej merytorycznej bazy.

W wielu krajach Europy zachodniej od wielu lat prowadzi się profesjonalną i skuteczną ochronę siedlisk kserotermicznych. Nie mogła by ona istnieć bez szeroko rozwiniętego systemu zbierania, gromadzenia, przetwarzania i co ważne rozpowszechniania informacji o chronionych obiektach. Szczególnie ważne jest to w przypadku siedlisk półnaturalnych i ekstrazonalnych, jakimi są murawy kserotermiczne, gdzie procesy tworzenia się zbiorowisk roślinnych i zasiedlania przez gatunki są bardzo skomplikowane i nadal w niektórych miejscach niejasne, co z kolei poważnie utrudnia skuteczną ich ochronę. Niezwykle istotnym czynnikiem wpływającym na skuteczność działań związanych z ochroną przyrody jest przepływ informacji między poszczególnymi organizacjami, społeczeństwem oraz organami rządzącymi. Chodzi tu również o wymianę doświadczeń w ochronie czynnej. Taki przepływ informacji na skalę ponadlokalną musi opierać się o nowoczesny, ogólnodostępny bank danych, zawierający m.in. informacje o rozmieszczeniu i liczebności gatunków, zdjęcia fitosocjologiczne z ich stanowisk, informacje o metodach ochrony i ich skuteczności a także pełen zestaw literatury dotyczącej tematu. Całość powinna być rozszerzona o część edukacyjną, np. w postaci strony internetowej, rozpowszechniającej informacje o ekosystemach kserotermicznych i ich ochronie.

Następnym ważnym punktem tego projektu jest upowszechnianie wiedzy na temat charakteru i ochrony ekosystemów kserotermicznych w Polsce. Oprócz wymienionych wyżej działań Klub planuje wydanie w latach 2008-2009 kilku publikacji dotyczących ochrony muraw oraz zorganizowanie spotkań edukacyjnych.



***Wiosna na murawie kserotermicznej***

Zakładamy, że projekt będzie pierwszym etapem ogólnokrajowego programu ochrony muraw i związanych z nimi gatunków. Dlatego kolejnym podjętym działaniem będzie uaktualnienie wiedzy na temat stanu ekosystemów kserotermicznych w kraju. W związku z tym, w ramach projektu zaplanowano sprawdzenie kilkuset najcenniejszych stanowisk flory kserotermicznej w Polsce. Mamy nadzieję, że będzie to doskonały początek dla powszechnego monitoringu muraw kserotermicznych w Polsce i ich skutecznej ochrony.

**Katarzyna Barańska**

# Przesadziliśmy

W roku 2006 zielonogórski oddział Generalnej Dyrekcji Dróg i Autostrad zaproponował nam podjęcie się przesadzenia populacji trzech roślin chronionych - goździka piaskowego, listery jajowatej i bobrka trójlistkowego zinwentaryzowanych w pasie projektowanej drogi szybkiego ruchu S3, na odcinku pomiędzy Międzyrzeczem a Sulechowem w woj. lubuskim.

Ponieważ był czerwiec i większość roślin już dawno kwitła sam zabieg metaplantacji (czyli przesadzania) odłożyliśmy na rok 2007, ograniczając się jedynie do rozpoznania przeznaczonych do przesadzenia populacji. Na początku lipca, w wyniku jakiegoś niedopatrzania w planowaniu, okazało się jednak, że, stanowisko goździka znajduje się nie w początkowej części odcinka planowanego do realizacji w nieokreślonej przyszłości, ale na końcu odcinka właśnie realizowanej obwodnicy Międzyrzecza. No i koparki, buldożery, walce tylko czekają, żeby tam wjechać...

Wykazując (jak zwykle) zrozumienie dla ciężkiej pracy drogowców i maksimum dobrej woli w dniu 5 lipca 2006, w uzgodnieniu z Wojewódzkim Konserwatorem Przyrody, w trybie awaryjnym, wykonaliśmy metaplantację stanowiska goździka piaskowego z 2 stanowisk. Przenieśliśmy ogółem 49 kęp nasadzając je w nieregularnych skupieniach na wskazanej wcześniej, odległej o 200 m od jednego stanowiska i 50 m od drugiego skarpie o wystawie południowej na poboczu drogi. Rośliny nasadzono w skupieniach, na łącznej powierzchni około 100 m<sup>2</sup>. Po posadzeniu roślin przyszła ponad miesięczna susza i mimo kilkukrotnego podlewania po miesiącu goździki praktycznie znikły. Zapowiadało się na pełną klępę.

Z duszą na ramieniu w dniu 19 maja 2007 dokonaliśmy oceny efektów, jednak wynik przerósł nasze oczekiwania. Na skarpie objętej przedsięwzięciem rosnęło 46 kęp goździka. Policzyliśmy je dokładnie, dla unik-



nięcia dublowania, oznakowano za pomocą znaczników wykonanych z fragmentów trzciny. Spośród zinwentaryzowanych kęp na 3 stwierdzono kwiaty, na 23 pąki kwiatowe, pozostałe 22 znajdowały się w stanie płożym. Fakt ten wiązał się z opóźnionym przez wiosenną, trwającą ponad miesiąc suszę, rozwojem roślin. Podczas kolejnej wizyty, po miesiącu, prawie wszystkie kępy kwitły.

Biorąc pod uwagę liczbę przesadzonych kęp (49) i 5 istniejących na stanowisku wcześniej, łatwo stwierdzić, że uzyskaliśmy ponad 80% efekt. Uwzględniając niewłaściwy termin zabiegu i wyjątkowo niekorzystną pogodę, wynik ten należy uznać za zadowalający.

W dniu 23 kwietnia 2007 wykonaliśmy metaplantację listery jajowatej. Szczegółowa inwentaryzacja wykonana na gruncie w dniu przesadzania, czyli w okresie do tego celu optymalnym, wykazała, że populacja listery w planowanym pasie drogowym jest kilkanaście razy liczniejsza niż wykazana w decyzji Ministra Środowiska. Po konsultacjach z przedstawicielem Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, po raz kolejny naginając warunki określone w decyzji Ministra, przeniesiono 90 szt., a więc kilka razy więcej niż planowano. Mimo to w projektowanym pasie drogowym pozostało jeszcze co najmniej 250 – 300



okazów listery. Póki co nikt nie ma jasnej koncepcji co z nimi zrobić.

Pobrane storczyki przewieziono na stanowisko pierwotnie wskazane przez zarządzające terenem Nadleśnictwo Międzyrzecz, odległe o około 500 m, zlokalizowane w łęgu olszowo - jesionowym przy leśniczówce Nietoperek. W trakcie realizacji zadania okazało



się, że w otoczeniu stanowiska listera także nielicznie występuje, co potwierdziło właściwy dobór siedliska. W początku roku 2007 na stanowisku tym dokonano trzebieży drzewostanu co, przynajmniej okresowo, poprawiło warunki świetlne.

Rośliny pobrano z kępami podłoża o średnicy od kilkunastu do 50 cm i nasadzono w 9 oznakowanych skupieniach po 10 szt. każde. Lustracja stanowiska przeprowadzona po tygodniu wykazała dobry stan (ponad 90%) przyjęć. kontrola po 4 tygodniach od metaplantacji wykazała przyjęcie 78 osobników, co stanowi ponad 80% populacji, z czego ponad 20 okazów kwitło.

W pierwszym etapie projektu, w lipcu 2006 w pasie projektowanej drogi zlokalizowano dwa stanowiska bobrka trójlistkowego, jednak szczegółowa analiza lokalizacji jednego z nich w roku 2007 wykazała, że znajduje się ono na gruncie prywatnym, w odległości ponad 5 m od skraju projektowanego pasa drogowego, a więc formalnie nie wymaga przesadzenia. Natomiast na drugim stanowisku bobrek okazał się znacznie liczniejszy niż wykazała pierwotna ocena, choć określenie liczby osobników, z uwagi na kłaczowy charakter rośliny nie był możliwy.

Metaplantację wykonano w dniu 20 maja 2007. Ze stanowiska pobrano 12 kęp zawierających po kilka pędów, ponadto z gęstej darni podłoża pobrano około 40 fragmentów kłaczy z liśćmi i korzeniami o długości od 20 do 60 cm. Większość roślin znajdowała się w stanie płożym, zaledwie kilka kwitło. Rośliny przewieziono na odległe około 300 m stanowisko w obrębie działki przy rzece Paklicy zaproponowanej jako miejsce przesadzenia przez Generalną Dyрекcyję Dróg i Autostrad. Około 30% roślin posadzono na stanowisku pierwotnie wskazanym w opracowaniu do wsiedlenia przesadzanych okazów, choć stanowisko to, zdaniem autorów metaplantacji nie spełnia warunków gwarantujących sukces



przedsięwzięcia. Dlatego większość okazów posadzono na drugim stanowisku, odległym od pierwszego o około 100 m w kierunku zachodnim, w odległości około 20 m od Paklicy w fragmencie turzycowiska z *Carex gracilis* w miejscu specjalnie do tego celu wcześniej nieco pogłębionym.

Z koniecznością przesadzania chronionych gatunków roślin zagrożonych różnymi inwestycjami, a nawet przenoszenia stanowisk zwierząt czy całych kompleksów siedlisk, będziemy spotykać się coraz częściej. Tymczasem do prowadzenia takich prac nie jesteśmy przygotowani, nie posiadamy odpowiedniego sprzętu, nie mamy specjalistów, koncepcji lokalizacji stanowisk zastępczych, procedur pozwalających na szybkie i elastyczne reagowanie bez konieczności naginania prawa. Może warto o tym pomyśleć zawczasu?

**Andrzej Jermaczek**

# Kształtowanie ekosystemów leśnych na gruntach porolnych

Jednym ze skutków intensyfikacji rolnictwa, która przez kilka ostatnich dekad bardzo silnie wpływa na strukturę krajobrazu całej Europy, jest zaprzestanie, na wielu obszarach mało rentownej działalności rolniczej. Porzucone grunty orne oraz użytki zielone bardzo często są zalesiane. Proces ten jest silnie stymulowany przez, korzystne dla rolników dopłaty zalesieniowe. Kolejnym czynnikiem sprzyjającym zalesieniom jest fakt, że Polska jako członek Unii Europejskiej zobowiązała się wypełniać założenia Protokołu z Kioto, który mówi o konieczności podjęcia działań zmierzających do ochrony i poprawy klimatu, w tym poprzez programy zalesiania. Problem ten wzbudził również duże zainteresowanie leśników. Według Krajowego Programu Zwiększania Lesistości, do 2020 r. lesistość w Polsce ma wzrosnąć z 28% do 30%, a do 2050 r. do ok. 35%. Oznacza to zalesienie w ciągu najbliższych 10 lat co najmniej 700 tys. ha gruntów nieleśnych.

Z jednej strony niezaprzeczalnym faktem jest, że lasy mają znaczący wpływ na ochronę klimatu Ziemi. W istotny sposób przyczyniają się do zmniejszenia skutków efektu cieplarnianego poprzez wyłapywanie z atmosfery dużej części produkowanego przez człowieka dwutlenku węgla. W związku z tym, zwiększanie lesistości, również w naszym kraju jest z pewnością bardzo potrzebne, a wymogi Unii Europejskiej sprawiają że również bardzo pilne.

Z drugiej jednak strony nieprawidłowo zaplanowane zalesienia mogą spowodować



ogromne straty przyrodnicze. Nie uwzględnienie wielu innych czynników, poza ekonomicznymi, wpływających na czas, formę i sposób zwiększania lesistości kraju może doprowadzić do znacznego obniżenia różnorodności biologicznej, nieodwracalnego niszczenia siedlisk, zmian naturalnych warunków abiotycznych, a także do utraty niepowtarzalnej okazji zrewanżowania się przyrodzie za szkody, jakie wyrządził człowiek. Obecne doświadczenia potwierdzają te obawy.

Do tej pory, błędy przy zalesieniach gruntów porolnych popełniono już na wszystkich poziomach krajobrazu. Począwszy od składu gatunkowego - często nasadzone są gatunki obce rodzimej florze bądź gatunki spoza naturalnego zasięgu

geograficznego. Powszechnie znane jest obsadzanie gruntów porolnych monokulturą sosnową, która bardzo często jest kompletnie niezgodna z siedliskiem. Kolejnym błędem jest ignorowanie obserwowanych ostatnio i przewidywanych tendencji zmian klimatycznych, które powinny mieć ogromne znaczenie przy doborze gatunków drzew do zalesień.

Wprowadzenie na dużą skalę sztucznych elementów krajobrazu przyczynia się do jego degradacji, między innymi przez zanik spójności z naturalnymi ekosystemami występującymi na danym terenie. Zalesienia prowadzone są



często chaotycznie, w sposób mało przemysłany. Najczęściej nie brana jest pod uwagę konieczność utrzymywania ciągłości korytarzy ekologicznych.

Ponadto, nagminnie zalesiane są cenne przyrodniczo, półnaturalne ekosystemy nieleśne - łąki trzęślicowe, murawy kserotermiczne, wrzosowiska i inne, utrzymujące się, przez setki lat dzięki ekstensywnej gospodarce człowieka, która obecnie okazała się kompletnie nieopłacalna, np. ekstensywnym wypasie czy koszeniu. W wielu przypadkach są to siedliska przyrodnicze wymienione w załączniku I Dyrektywy Siedliskowej Unii Europejskiej, jako wybitnie cenne nie tylko dla Polski ale i dla całej Europy. Należy również pamiętać, że zgodnie z zobowiązaniami Konwencji o Różnorodności Biologicznej (Convention of Biological Diversity), musimy chronić walory przyrodnicze i zapobiegać spadkowi różnorodności biologicznej kraju.

Większość prowadzonych dotychczas działań zalesieniowych opiera się na drastycznych przekształceniach w strukturze gleby, nierzadko także zmianie stosunków wodnych. Nie da się ukryć, iż procesy te również wpływają negatywnie na unikatową szatę roślinną oraz różnorodną faunę, charakterystyczną dla wspomnianych wyżej ekosystemów.

Ponadto w wielu przypadkach kompletnie ignorowany jest naturalny potencjał przyrodniczy zalesianych gruntów, mogący być rozwiązaniem problemu zwiększania lesistości kraju przy jednoczesnym zachowaniu różnorodności biologicznej. Mowa tutaj o wykorzystaniu naturalnych odnowień pojawiających się na wielu odłogowanych gruntach porolnych. Ich zalety to między innymi uzyskanie zróżnicowanej struktury gatunkowej i wiekowej drzewostanów, kształtowanie się ekosystemów zbliżonych do roślinności potencjalnej lub ewoluujących w tym kierunku, zachowanie ciągłości stadiów sukcesji naturalnej, tworzenie naturalnych ekotonów, wzrost różnorodności na poziomie gatunków i ekosystemów. Tak powstałe zbiorowiska leśne

wykazują również dużo większą odporność na zmiany klimatyczne, gradacje szkodników oraz inne tzw. naturalne katastrofy (pożary, wiatrolomy itp.). Do tej pory nie powstał żaden zintegrowany program uwzględniający sukcesję naturalną jako alternatywę sztucznego zalesiania.

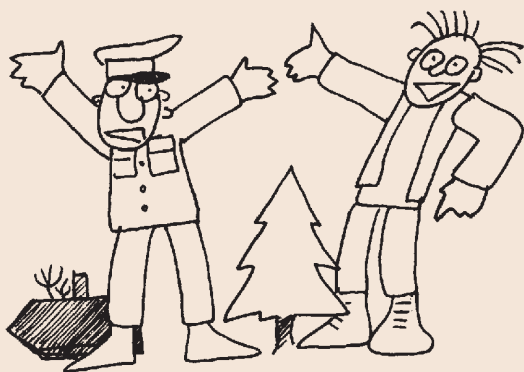
W związku z opisanymi wyżej problemami, Klub Przyrodników podjął się realizacji innowatorskiego projektu pt. „Kształtowanie ekosystemów leśnych na gruntach porolnych”. Przedsięwzięcie, a przynajmniej jego pierwszy etap, wspierane jest przez Program Małych Grantów Globalnego Funduszu Środowiska.

Głównym celem projektu jest wypracowanie i wdrożenie nowych metod odtwarzania ekosystemów leśnych, będących alternatywą dla tradycyjnych sztucznych nasadzeń. Metod opartych o naturalne procesy zachodzące w przyrodzie, sprzyjających utrzymywaniu i wzbogacaniu różnorodności biologicznej, a także uwzględniających przewidywane zmiany klimatyczne. Głównym narzędziem dla tego celu będzie promowanie sukcesji naturalnej. Dlatego konieczne jest udowodnienie tezy że sukcesją naturalną jest lepszą metodą na zrównoważone zagospodarowanie gruntu rolnego niż sztuczne nasadzenia i że przyczynia się do naturalnego odtworzenia siedlisk przyrodniczych i siedlisk rzadkich gatunków. Żeby to osiągnąć, oprócz dokładnych badań florystycznych, faunistycznych, glebowych, a także struktury krajobrazu, związanych z różnymi metodami zalesień, konieczne jest zwiększanie świadomości społecznej. Główny nacisk położono na grupę ludzi związanych z organami zarządzającymi programami zalesieniowymi oraz mających wpływ na kształt zalesień w Polsce.

W związku z tym w dniach 16 - 17 listopada 2007 w Sękocinie pod Warszawą odbyła się konferencja pt.: „Kształtowanie ekosystemów leśnych na gruntach porolnych - teoria i praktyka, przeszłość, teraźniejszość i przyszłość”. Na konferencji spotkali się zarówno przedsta-







wiciele organów zarządzających programami zalesień, leśnicy, urzędnicy różnych szczebli administracji rządowej, jak i przedstawiciele organizacji pozarządowych, zajmujący się ochroną przyrody, a także naukowcy i specjaliści z zakresu planowania przestrzennego oraz architektury krajobrazu.

Jednym z ważniejszych efektów spotkania było przedyskutowanie głównych problemów pojawiających się na styku kształtowania ekosystemów leśnych na gruntach porolnych i ochrony przyrody oraz wypracowanie na tej podstawie głównych zasad, którymi powinniśmy się kierować podczas zwiększania lesistości naszego kraju. Podczas burzliwej dyskusji starano się odpowiedzieć między innymi na pytania: Jak wykorzystać środki przeznaczone na zalesienia do kształtowania ekosystemów poprzez pozostawianie do naturalnej sukcesji? Jak doprowadzić do wspierania zalesień ekologicznie korzystnych? Jak powiązać zalesienia z racjonalnym planowaniem przestrzennym? Jak zmienić stereotyp zalesienia jako jednoznacznie pozytywnego działania? Jak przewartościować świadomość społeczną w kwestii zalesień? Jak zapobiegać zalesianiu gruntów przyrodniczo cennych? Jak skuteczniej kontrolować skład gatunkowy zalesień? Jak odnosić planowanie zalesień do zmian klimatycznych? Jak wyważyć stosunek obszarów zalesionych do otwartych?

Odpowiedzi na te i na inne pytania znajdują się w przygotowywanym w ramach projektu poradniku na temat ochrony walorów

przyrodniczo-krajobrazowych obszarów rolniczych pozostawionych sukcesji naturalnej oraz słabych stron zalesień sztucznych, a także sukcesji jako narzędzia rekultywacji gruntów przemysłowych, wyrobisk, poligonów wojskowych itd. Publikacja stworzona będzie dzięki doświadczeniom zdobytym podczas projektu oraz przy współpracy specjalistów zajmujących się zarówno ochroną przyrody, strukturą krajobrazu, planowaniem jak i zagadnieniami prawnymi i problemami zalesień w praktyce.

W ramach szerzenia wiedzy o ekologicznych podstawach zwiększania lesistości w Polsce oraz metodach zalesień przyjaznych przyrodzie, na początku przyszłego roku (2008) zostaną zorganizowane dwa warsztaty. Uczestnicy będą mogli dowiedzieć się jakie są wady i zalety różnych metod zalesiania, jak wyglądają aspekty prawne, ekonomiczne, społeczne i przyrodnicze tych działań, a także wielu innych rzeczy.

Dzięki tym i podobnym działaniom, tworzy się coraz większa grupa osób zainteresowanych współpracą przy propagowaniu racjonalnych metod zalesieniowych, współgrających ze środowiskiem przyrodniczym. Ma to związek z kolejnym ważnym celem projektu. Ważne jest nawiązanie współpracy i wymiana doświadczeń z podmiotami odpowiedzialnymi za ustalenia dotyczące programów zalesień w Polsce oraz wykonawcami (Lasy Państwowe, Stowarzyszenia Rolników), a także z podmiotami zajmującymi się studiami porównawczymi nad sukcesją naturalną i sztucznymi nasadzeniami.

Projekt ten, jak już powiedziano, ma charakter pilotażowy, jednak zwraca uwagę na ogromny problem, który docelowo dotyczyć może nawet kilkunastu procent powierzchni kraju. Staną przed nim nie tylko organizacje zajmujące się ochroną przyrody, ale również instytucje decydujące o sposobie zwiększania lesistości w naszym kraju, służby leśne, prawodawstwo, a także całe społeczeństwo.

**Katarzyna Barańska, Andrzej Jermaczek**

# Wojsko, przyroda i.... pszczoły

**U**stabilizowana sytuacja polityczna państw Starego Kontynentu nie zwalania z obowiązku posiadania Armii. Profesjonalne wojsko, uważa się za jeden z filarów zapewniających suwerenność kraju.

Obrona granic oraz utrzymanie niepodległości to podstawowe zadanie Wojska Polskiego, lecz nie jedyne. Oprócz walk w Iraku i Afganistanie, polscy żołnierze biorą czynny udział w zachowaniu i ochronie różnorodności biologicznej Polski! W jaki sposób?

Oddziały żołnierzy przed wyruszeniem na „prawdziwą misję” są szkolone w praktyczny sposób. Profesjonalizm żołnierzy jest kształtowany w trakcie terenowych, symulowanych działań na specjalnie do tego celu stworzonych wojskowych obszarach treningowych zwanych popularnie poligonami.

Działania prowadzone w czasie szkoleń na poligonach, tj. ostrzeliwanie, wybuchy, bombardowanie czy jazda czołgami i innymi ciężkimi pojazdami wpływają pozytywnie na utrzymanie

wielu ekosystemów terenów otwartych, takich jak wrzosowiska, murawy, czy wydmy śródlądowe. Działają jako inhibitory procesu zarastania, wstrzymują proces sukcesji naturalnej.

Na terenie Polski znajduje się siedem dużych terenów ćwiczeniowych, o łącznej powierzchni przekraczającej 90.000 ha. W przewadze są to obszary służące do szkolenia sił wojsk lądowych. Największy areal posiada Drawski (Centrum Szkolenia Wojsk Lądowych w Drawsku Pomorskim), to ponad 36.000 ha bez dróg, zabudowań oraz jakiegokolwiek infrastruktury przemysłowej. Teren dziki i niedostępny o nieprzeciętnych walorach naturalnych.

Wyłączenie tych terenów spod planów zagospodarowania, ustanowienie zakazu wstępu dla ludności cywilnej istotnie wspomagają aktywność wojskową w zachowaniu oraz utrzymaniu rozległych obszarów o wysokich wartościach przyrodniczych, atrakcyjnych np. dla dużych drapieżników.

*Takie obrazy zobaczyć można tylko na poligonie*

Działania militarne prowadzone na poligonach są istotnym czynnikiem w ochronie polskiej przyrody. Zaprzestanie czy nawet zmniejszenie intensywności ćwiczeń silnie koresponduje z degradacją oraz zanikiem cennych przyrodniczo siedlisk znajdujących się w granicach poligonów.

Siedliskom przyrodniczym, które szczególnie upodobały sobie poligony przyjrzymy się na przykładzie Centrum Szkoleniowego Wojsk Lądowych w Świętoszowie, w granicach Nadleśnictwa Świętoszów, gdzie w roku 2007, prowadziliśmy weryfikację inwentaryzacji terenowej siedlisk przyrodniczych prowadzonej przez Służbę Leśną Nadleśnictwa.

Cała środkowa część Nadleśnictwa była w przeszłości niemieckim poligonem wojskowym. Jest on użytkowany przez wojsko również obecnie, jednak w mniejszej skali i z wyłączeniem niektórych jego części. Porzucenie przez Wojsko doprowadziło do przemian szaty roślinnej tych terenów, na które największy wpływ miało (i nadal ma) zarastanie. Na znacznej powierzchni zachowały się jednak zbiorowiska charakterystyczne dla poligonów, będące jed-

nocześnie cennymi siedliskami przyrodniczymi chronionymi w programie Natura 2000.

Siedliska te to przede wszystkim suche wrzosowiska zajmujące tu kilkaset hektarów. Charakteryzują się one dominacją wrzosu zwyczajnego *Calluna vulgaris* i współwystępowaniem innych sucholubnych gatunków, takich jak na przykład szczotłicha siwa *Corynephorus canescens*, trzcinnik piaskowy *Calamagrostis epigejos* czy mech płonnik włosisty *Politrychum piluliferum*. Zajmują one znaczne powierzchnie na terenie poligonu. Niestety w wielu miejscach silnie zarastają sosną i brzozą w następstwie sukcesji wtórnej. W ochronie wrzosowisk najistotniejsze jest czynne użytkowanie poligonów, co wydaje się również o wiele skuteczniejsze niż celowe usuwanie drzew. W zachowaniu tych siedlisk duże znaczenie mają również okazjonalne pożary.

Na terenie poligonu w Świętoszowie występują również inne siedliska przyrodnicze Natura 2000. Znaczne powierzchnie (w sumie kilkadziesiąt ha) zajmują tu wydmy śródlądowe z murawami szczotlichowymi. Fragmenty nie użytkowane przez wojsko spontanicznie zara-

stają sosną i brzozą. Siedliska te nie sprzyjają jednak ich wzrostowi, ze względu na procesy ciągłego rozwiewania piasku i niedostatek wody. Poza rozległymi odśloniętymi połaciami luźnego piasku występują tutaj murawy napiaskowe z dominacją sino nabiegłej i kępkowej trawy, szczotliczy siwej. Innymi charakterystycznymi gatunkami są mchy, np. sucholubny płonnik włosisty oraz porosty z rodzaju *Cladonia*.

W mozaice z suchymi wydymami i wrzosowiskami występują tereny podmokłe. Jednak w przeszłości tereny poligonu jak i całego Nadleśnictwa zostały w wielu miejscach zmeliorowane, co doprowadziło do znacznego ich osuszenia i przekształcenia roślinności. Siedliska bagienne, takie jak torfowiska zachowały się więc tylko sporadycznie i przeważnie znajdują się obecnie w złym stanie. Są to przede wszystkim torfowiska przejściowe o niedużej powierzchni, dość zubożałe florystycznie. Stwierdzono na nich między innymi występowanie trzcinnika prostego *Calamagrostis stricta*, rzadkiego gatunku torfowiskowego. Siedliska te silnie zarastają sosną bądź brzozą, ewoluując w kierunku lasów i borów bagiennych, znaczny udział w ich runie

ma także świadcząca o procesach degradacji trzęślica modra *Molinia caerulea*.

Innym typem siedlisk Natura 2000 są obniżenia na podłożu torfowym z roślinnością ze związku *Rhynchosporion*, potocznie zwane przygielkowiskami. Na terenie poligonu i w jego sąsiedztwie są to niewielkie zagłębienia z odśloniętym torfem porośnięte głównie przez przygielkę białą *Rhynchospora alba*. Występuje tutaj także rosiczka pośrednia *Drosera intermedia* oraz bardzo rzadka przygielka brunatna *Rhynchospora fusca*. Są to więc siedliska bardzo cenne.

Cennym składnikiem przyrody opisywanego obszaru jest cietrzew *Tetrao tetrix*. To nieliczny ptak lęgowy na terenie naszego kraju, a jego liczebność stale się zmniejsza. W czasie godów samce tokują w grupach. Ptak ten szczególnie upodobał sobie tereny otwarte, jakimi są wrzosowiska czy luźne bory. Poligony mają więc duże znaczenie w ochronie siedlisk tego cennego gatunku. Nadleśnictwo Świętoszów również czynnie przykłada się do jego ochrony usuwając naloty drzew z otwartych wrzosowisk i powstrzymując się od ich zalesiania.



Wrzos

### Zbiorowiska przygielki białej

Obecności rozległych powierzchni dobrze zachowanych wrzosowisk jest niezbędna nie tylko dla cietrzewi. Wzbudzają one również żywe zainteresowanie... lokalnych pszczelarzy. Powód może wydawać się banalny, jest nim... miód wrzosowy.

Wrzos jest znaną rośliną miododajną. Idea wykorzystania wrzosowisk do produkcji miodu ma na tym terenie bardzo długą tradycję, a z nowym nasileniem odrodziła się na początku lat dziewięćdziesiątych XX w., zainicjowana przez pszczelarzy z okolic Przemkowa po likwidacji radzieckiego poligonu lotniczego. Na drodze współpracy lokalnej społeczności z miejscowymi organizacjami pozarządowymi miód wrzosowy został pomyślnie wypromowany jako lokalny produkt z Borów Dolnośląskich.

Obecnie co roku w porozumieniu z władzami wojskowymi poligonu Świętoszów oraz Nadleśnictwem dziesiątki pszczelarzy przyjeżdżają na ten teren już od drugiej połowy sierpnia. W przeciągu kilku dni krajobraz wokół pola roboczego znacznie się zmienia. Jak grzyby po deszczu pojawiają się setki uli pełnych pracujących pszczół, produkujących pyszny i zdrowy

miód wrzosowy. Nieprzeciętne walory tego miodu zostały docenione znakiem i certyfikatem produktu regionalnego, UE - „Miód wrzosowy z Borów Dolnośląskich”. Badania dowiodły, iż produkt ten cechuje się wyższą, od pozostałych rodzajów miodu, zawartością proliny oraz innych wolnych aminokwasów, wśród których znaczny procent stanowi fenyloalanina. Jest to aminokwas regulujący poziom serotoniny w mózgu, a tym samym pozytywnie wpływający na nasze samopoczucie. Prolina jest istotnym składnikiem każdego miodu, buduje białko zwane kolagenem, przez lekarzy uznane za „naturalny eliksir młodości”.

Dla znacznej grupy mieszkańców regionu czynny poligon oraz obecność suchych wrzoso-



rosiczka pośrednia



*Tu powstaje miód wrzosowy*

wisk to szansa na uniknięcie bezrobocia, sposobność na ciekawą i niecodzienną, jak na XXI wiek, pracę! Cena miodu wrzosowego zachęca do podjęcia wyzwania. Wartość rynkowa litra jest wyższa od innych jego odmian średnio o 5 – 10 złotych.

Z drugiej strony poligon wojskowy to nie zawsze raj, poważnym zagrożeniem są zanieczyszczenia powietrza, wody, gleby, które mogą towarzyszyć działaniom militarnym, a także prowadzenie aktywnych ćwiczeń na powierzchniach szczególnie istotnych ze względów przyrodniczych. Skala tego problemu nie jest możliwa do dokładnego oszacowania, wynika to z ograniczonego wstępu na teren wojskowy nawet w celach naukowych.

Jak dotąd w Polsce nie została przeprowadzona kompleksowa inwentaryzacja przyrodnicza obejmująca wszystkie poligony. Powołując się na wyniki wstępnego monitoringu przyrodniczego siedmiu treningowych powierzchni wojskowych z 2006 roku, można stwierdzić, iż udokumentowana liczba stanowisk rzadkich i zagrożonych gatunków rodzimej flory i fauny oraz grzybów, na terenie poligonów jest

znaczna. Przepuszcza się, iż liczba tych gatunków znacznie wzrośnie po przeprowadzeniu pełniejszych badań. Wskazują na to także wstępne wyniki przeprowadzonej w roku 2007 inwentaryzacji gatunków i siedlisk Natura 2000 w Lasach Państwowych, która objęła także większość obszarów poligonowych.

Jak się zapewne okaże, niektóre z powierzchni leżących w granicach poligonów będą na tyle interesujące, iż zostaną zakwalifikowane do objęcia ochroną prawną, zarówno na szczeblu krajowym jak i międzynarodowym. Istnieje jednak wyraźna potrzeba wzajemnego zrozumienia, jako podstawy do zainicjowania i rozwijania owocnej współpracy pomiędzy przyrodnikami a Wojskiem Polskim, zarówno na szczeblu ministerialnym jak i lokalnym.

Z naszej strony, przyrodników, rezultatem udanej kooperacji będzie nawiązanie długoterminowej współpracy, stworzenie dokumentów prezentujących areał i stan zachowania cennych siedlisk przyrodniczych oraz opracowanie metodyki właściwego zarządzania i monitoringu siedlisk i gatunków.

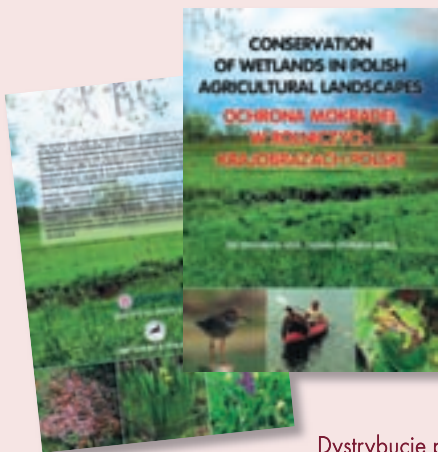
**Urszula Biereźnoj, Paulina Gielniak**

# Nowe książki

**N**akładem Wydawnictwa Klubu Przyrodników ukazały się dwie nowe dwujęzyczne (polsko-angielskie) książki, prezentujące wyniki dwóch dużych projektów z zakresie ochrony przyrody:

„Ochrona mokradeł w rolniczych krajobrazach Polski” pod redakcją Aaba Grootjans i Lesława Wołejko. Książka prezentuje doświadczenia polsko-holenderskiego projektu finansowanego z funduszu PIN-Matra, zrealizowanego w trzech modelowych obiektach mokradłowych: Dolina Płoni, Torfowiska Przemkowskie i Torfowisko Catołanie. Założeniem projektu było połączenie gruntownych studiów ekohydrologicznych i krajobrazowych w zakresie mokradeł z praktycznym planowaniem ich ochrony, nie abstrahującym także od zagadnień ekonomicznych i społecznych. W publikacji można znaleźć m. in. unikatowe wyniki badań nad powstawaniem trawertynów (i możliwościami „ożywienia” kopalnych źródeł trawertynowych), dane na temat skuteczności i potrzeb poprawienia programów rolnośrodowiskowych w Polsce, praktyczne – a bardzo ciekawe – studia na temat ekonomicznych możliwości oparcia ochrony niektórych torfowisk o pozyskanie z nich biomasy i murszu, itp.

„Ochrona wysokich torfowisk bałtyckich na Pomorzu - Doświadczenia i rezultaty projektu LIFE-Nature” autorstwa M. Herbichowej, P. Pawlaczyka i R. Stańko. Publikacja przybliży działania wykonane w ciągu 4 ostatnich lat dla ochrony 24 torfowisk wysokich typu bałtyckiego na Pomorzu, omawia ich skuteczność i wynikające z nich wnioski na przyszłość. Jest to raport z pierwszego zrealizowanego w Polsce projektu finansowanego w prawie 70% przez unijny mechanizm finansowy dla ochrony przyrody LIFE-Nature.



Dystrybucję publikacji prowadzi Wydawnictwo Klubu Przyrodników.





**Komu rybę**



**Misterium tokowiska batalionów**



**Król Warty**

## **Wyniki ogólnopolskiego konkursu fotograficznego „Przyroda doliny Warty od źródeł do ujścia”.**

Celem zorganizowanego przez Klub konkursu było ukazanie piękna i zróżnicowania przyrody doliny trzeciej pod względem długości rzeki w Polsce. Większość nadesłanych prac cechowała wysoka jakość i wierność oddania tematu. Zwyciężył Piotr Dziełakowski z Wschowy. Jego zdjęcie pt „Komu rybę” zostało zrobione na rozlewiskach Warty koło Zagórowa. Laureatami drugiego i trzeciego miejsca zostali Piotr Chara („Misterium tokowiska batalionów”) i Jerzy Grzesiak („Król Warty”). W skład 8 osobowego jury weszli przedstawiciele Klubu Przyrodników i Urzędu Miasta Kostrzyn nad Odrą. Konkurs został dofinansowany przez Urząd Miasta w Kostrzynie nad Odrą.

# W najbliższym czasie

**23 - 24 lutego 2008**  
**Łągów Lubuski**

**Zjazd Klubu Przyrodników i Walne Zgromadzenie Członków**  
- prosimy o zgłaszanie (emailiem lub telefonicznie) propozycji do programu, oczekujemy na nie do 12 stycznia, po tym terminie roześlemy program.

**25 - 27 lutego 2009**  
**Sękocin koło Warszawy**

**„Warsztaty „Kształtowanie ekosystemów leśnych na gruntach porolnych”**

**27 - 29 lutego 2008**  
**Beskid Żywiecki**

**Warsztaty „Ekologia i tropienie wilków”**

**1 marca 2008**  
**Świebodzin**

**„Lubuski Konkurs Przyrodniczy dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjów”** - w tym roku temat wiodący „Ptaki wodne i błotne Polski”

**4 - 6 kwietnia 2008**  
**Łągów Lubuski**

**Sesja wiosenna - „Europejskie” gatunki i siedliska przyrodnicze w Polsce - interpretacja, zasoby, ochrona**. Zapraszamy do prezentacji doświadczeń dotyczących następujących zagadnień: praktycznej interpretacji typów siedlisk przyrodniczych, związanych z nią problemów i proponowanych rozwiązań, lokalnych, regionalnych i krajowych zasobów siedlisk przyrodniczych i gatunków, w tym zwłaszcza nowych informacji zmieniających dotychczasowy stan wiedzy, trendów i oceny szans ochrony zasobów siedlisk przyrodniczych i gatunków, ewentualnej konieczności polemiki z ocenami dokonanyymi w „raporcie monitoringowym”, potrzebnych jeszcze uzupełnień sieci Natura 2000 (być może ostatnia szansa!), nadal istniejących luk w rozpoznaniu zasobów gatunków i siedlisk, kryteriów „właściwego stanu ochrony” gatunków i siedlisk; propozycji sposobów skutecznej ochrony zasobów gatunków i siedlisk - w tym w szczególności wniosków i postulatów ochronnych, jakie powinny być następnym krokiem po dokonaniu rozmaitych inwentaryzacji, ogólniejszych wniosków, jakie z tych doświadczeń powinna wyciągnąć polska ochrona przyrody. Jak co roku przewidujemy trzy rodzaje prezentacji - referaty (do 30 minut), komunikaty (10 minut) i postery. Na zgłoszenia, z podaniem tytułu wystąpienia, imienia, nazwiska i adresu autora oraz krótkiego, kilkudzaniowego abstraktu, oczekujemy do 31 stycznia 2008, około 15 lutego roześlemy szczegółowy program.

**19 kwietnia 2008**  
**Świebodzin**

**„Ponadregionalny konkurs przyrodniczy dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjów”**

**Szczegółowe informacje na temat wszystkich powyższych propozycji będą ukazywać się sukcesywnie na stronie internetowej Klubu [www.kp.org.pl](http://www.kp.org.pl), można je uzyskać także telefonicznie (0683828236) lub mailem [kp@kp.org.pl](mailto:kp@kp.org.pl).**

Nowy Minister Środowiska .....	1
Ratujemy kolejne murawy .....	2
Przesadziliśmy .....	8
Kształtowanie ekosystemów leśnych na gruntach porolnych .....	12
Wojsko, przyroda i... pszczoły .....	17
Nowe książki .....	22
Wyniki ogólnopolskiego konkursu fotograficznego .....	23
W najbliższym czasie .....	24

## PRACA

Poszukujemy dwóch osób (zatrudnienie w formie umowy zlecenia, w okresie od 1 maja do 30 sierpnia, wynagrodzenie około 2000 zł brutto/miesiąc) do prowadzenia wypasu owiec i czynnej ochrony przyrody na murawach kserotermicznych Polski Zachodniej w ramach projektu „Ochrona rzadkich i zagrożonych gatunków roślin na murawach kserotermicznych”. Szczegółowych informacji udziela Katarzyna Barańska, tel. 509300444.

### Nie wiesz, co ze sobą zrobić? Lubisz kontakt z przyrodą? Nie boisz się żadnej pracy?

Przyjedź do Stacji Terenowej Klubu Przyrodników w Owczarach – i zostań wolontariuszem!

#### Wolontariuszom zapewniamy:

zakwaterowanie; dużo pracy; zdobycie wiedzy przyrodniczej; udział w czynnej ochronie muraw kserotermicznych, starych odmian drzew, chwastów polnych; moc wrażeń i doświadczeń; przyjazną atmosferę.

#### Czego wymagamy?

energii i zapału do pracy; zaangażowania; ukończenia 18 lat.

Minimalny czas pracy wolontariusza - 7 dni, mile widziany dłuższy.

Wszystkich zainteresowanych prosimy o kontakt: **0957591220**; owczary@kp.org.pl

Wydawnictwo Klubu Przyrodników, ul. 1 Maja 22, 66-200 Świebodzin, tel./fax 068 3828236, e-mail: kp@kp.org.pl, www.kp.org.pl

Redakcja: Hanna Garczyńska, Paulina Gielniak, Andrzej Jermaczek, Marta Jermaczek, Paweł Pawlaczyk, Natalia Ratajczyk

Autorzy tekstów: Katarzyna Barańska, Urszula Biereźnoj, Paulina Gielniak, Andrzej Jermaczek, Marta Jermaczek,

Autorzy zdjęć: Katarzyna Barańska (str. 2-6), Danuta Jermaczek (str. 8), Andrzej Jermaczek (okładka, str. 9-13, 17, 21), Katarzyna Chłopek (str. 15), Urszula Biereźnoj (str. 18-20)

Skład i druk: SONAR sp. z o.o., tel. 095 7368835



**Przesadziliśmy - str. 8-11**

**Kształtowanie ekosystemów leśnych  
na gruntach porolnych - str. 12-16**

**Wojsko, przyroda i.... pszczoły- str. 17-21**